

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 8. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POFO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690

Kuźnia nonsensów.

Reakcja opinii publicznej na proces Centrolewu wyraża się w tej chwili w formie wybitnie zmniejszonego zainteresowania dla jego przebiegu przy równoczesnym spotęgowaniu krytycyzmu wobec „rewelacji”, codziennie defilujących przez salę sądową. Wiele z nich okazuje się przy bliższym rozpatrzeniu legendą, konstruowaną przez partyjniczo na użytek wiecowej lub na ucho szeptanej demagogii i pada przy pierwszej konfrontacji z rzeczywistością. W świetle niektórych zeznań, których ocena zresztą nie do nas należy, wyraziście rysuje się mentalność opozycji, zwłaszcza jej reakcyjnych odłamów: nieodpowiedzialna i łatwo rozmiągająca się z prawdą, zaślepiona namiętnością i żadna władzy, do której w żadnej mierze nie dorosła.

Naiwność lub zła wola cechuje jej stosunek do kapitalnych zagadnień życia państwowego. Wszystko, cokolwiekby Rząd uczynił, jest według niej złe i musi być złe, bo tego wymaga opozycyjna doktryna. Walka z tym Rządem, niecofająca się przed niczem, jest według niej nie tylko rzeczą dozwoloną, ale jakby aktem patriotyzmu, zaś najbardziej skompromitowani tej walki aranżerowie przybierają pozę męczeńskich bohaterów. Czy im w tej pozie do twarzy, czy te tragiczne maski, przywdziane nagle przez starych, zacierzewanionych „kombinatorów” partyjnych, wzruszą kogokolwiek i przekonają — to sprawa zgola inna.

Dla nas rzeczą szczególnie pouczającą jest stanowisko nacjonalistycznej opozycji do zagadnień narodowościowych Małopolski Wschodniej. Znamy te sprawy z bezpośrednich doświadczeń i tutaj budowanie „legendy” byłoby rzeczą daremną. Wyobraźmy sobie, że opozycji udało się zaspokoić apetyty. Zdobywa tak upragnioną władzę i zapewne rychło przystąpi do realizacji swego „programu narodowościowego”, którego — jej zdaniem — Rząd nie posiada, gdy ona może się poszczycić poglądami dojrzałymi i skryształizowanymi. Jakże te poglądy wyglądają?

W trakcie przewodu sądowego parokrotnie była mowa o stosunkach politycznych w naszej dzielnicy. Zeznawali ludzie, przypisujący sobie legitymację kompetencji. I trzeba przyznać, że ich zapatrywania, będące oczywiście wyrazem poglądów ich stronnictw, wypadły bez przesady — sensacyjnie.

Starzy kombataneci walki narodowościowej przedstawili się jako zdeklarowani przyjaciele mniejszości, jako miłośnicy zgody i pokoju. Jak długo trwały ich wpływy na kresach, panowała istna sielanka. Dopiero obóz Marsz. Piłsudskiego zburzył tę harmonię. Nieszcześnie zaczęło się dopiero od roku 1926. Nic dziwnego, że nonsens ten uderzył nawet „Dilo”, które przypomina, że — może jest wprost przeciwnie. Bo z kalendarza wynika, że przed rokiem 1926 była walka zbrojna, która rozżarzyła namiętności, był bojkot spisu ludności i pierwszych wyborów, była akcja terrorystyczna z długą litanją ofiar, była ostra batalja na tle plebiscytu szkolnego. Natomiast po roku 1926 powstały pierwsze w dziejach listy wyborcze, oparte na wspól-

pracy trzech narodowości i będące świadectwem układającego się współżycia.

Rewelacje opozycyjne idą dalej. Dowiadujemy się z nich, że administracja zawarła „pakt” z Ukraińcami, zobowiązując się do „oczyszczenia terenu z żywiołu polskiego”. Więc znów nie ucisk Ukraińców, lecz okropne prześladowania Polaków. Dowiadujemy się, jak opozycja ocenia sprawę sabotaży. O działającej tutaj ukrytej ręce oczywiście nic wiedzieć nie chce. Nie ciekawi jej również fakt, że kongres krakowski i jego hasła zamętu wywołały wśród niektórych czynników u-

kraińskich daleko idące nadzieje i logicznie związały się z wyborem momentu czynnego wystąpienia. Nie, sabotaże wywołała polityka rządowa, dzięki której „społeczeństwo polskie zostało ubezwładnione, zaś Ukraińcy posiadają zupełną bezkarność”. Co więcej — pozwolono sobie na wysunięcie wprost groteskowej insynuacji, że w akcji sabotażowej współdziałały... władze państwowe i „Strzelec”.

Chyba dość tych przykładów. W sprawie niezmiernie drażliwej takie stanowisko zajmują mernerzy tej opozycji, która drapuje się w tożę patriotyzmu i za bezprawie uważa, że nie pozwoli-

no jej rządzić. Jest to stanowisko merytorycznie niepozytywne, a przytem pełne nonszalancji dla elementarnych interesów państwowych. Bo wprawdzie społeczeństwo w Małopolsce Wschodniej wie, co o tem sądzić, i zdezorientować się nie da, ale poza nami istnieje jeszcze wroga propaganda, której oddaje się w ten sposób bezpośrednio usługi. „Rewelacje” opozycyjne będą pociskami użytymi przeciw Polsce.

Niezależnie od przewodu w sali sądowej odbywa się wielki sąd opinii publicznej nad naszą rzeczywistością polityczną. I ta opinia musi wydać wyrok potępienia na ludzi, którzy w równie lekkomyślny i niedopuszczalny sposób traktują interes Państwa na jego szczególnie eksponowanym odcinku.

Z ostatniej chwili.

Obrady nad tekstem rezolucji Rady Ligi w sprawie Mandzurji.

Paryż, 1 grudnia. (PAT.) Komitet trzech opracował wczoraj projekt rezolucji w sprawie zatargu chińsko-japońskiego. O godzinie 4-tej popołudniu zebrał się Komitet 12-tu, który obradował nad kwestją strefy neutralnej. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa utworzenia w okolicach Czin-Czou, który jest punktem najczulszym

całych rokowań sytuacji, uchylającej możliwość dalszych komplikacji. Jak wiadomo Japończycy po wycofaniu w kierunku Mukdenu swych wojsk, które dotarły do Czin-Czou nalegają obecnie aby wojska chińskie również cofnęły się poza wielki mur chiński. Obecny więc Komitet 12-tu usiłuje uzyskać zgodę delegata chińskiego na

te ostatnią propozycję. Z drugiej strony jednak rząd japoński zaprotestował przeciwko pojawieniu się na terenie działalności wojennych, obserwatorów cudzoziemskich, co uważa za niepożądaną ingerencję osób trzecich do spraw wewnętrznych upatrując w tem zamach na jego suwerenność. W ogłoszonym wczoraj wieczorem liście do delegata japońskiego, minister Briand odrzuca podobną interpretację. Tem nie mniej sytuacja jest w dalszym ciągu silnie naprężona zwłaszcza wobec otrzymania wczoraj wieczorem wiadomości, że Chiny wysyłają 7 transportów świeżych wojsk do odcinków stanowiących strefę, którą zamierzają zneutralizować.

Paryż, 1 grudnia. (PAT.) Rola Ligi Narodów w sprawie utworzenia strefy neutralnej komplikuje się ze względu na życzenia japońskie, które dotyczą nie tylko bezpieczeństwa obywateli japońskich w Mandzurji, lecz także w północnych Chinach. Delegacja japońska otrzymać miała nowe instrukcje w sprawie zwrócenia się do Ligi Narodów o zezwolenie wojskom japońskim zwalczania bandytyzmu na całym terenie Mandzurji. Delegat japoński Ito przedstawił na posiedzeniu Rady stanowisko Japonii, Rada jednakowoż uznała żądania Japonii za zbyt daleko idące. Komisja redakcyjna zredagować ma tekst propozycji japońskiej w sposób bardziej nadający się do przyjęcia.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) Z Sosnowca donoszą: W dniu 1 bm. o godzinie 2 w nocy pociąg idący z Łazów do Sosnowca przejechał pod Ząbkowicami sygnał i wpadł na pociąg towarowy znajdujący się na stacji w Ząbkowicach. Wskutek zderzenia 4 wagony pociągu towarowego uległy

rozbięciu. Dwaj funkcjonariusze należący do pociągu idącego do Sosnowca odnieśli ciężkie rany. Przerwa w ruchu trwała około wie godziny, wskutek czego pociągi idące z Warszawy do Katowic i z Warszawy do Krakowa uległy znacznemu opóźnieniu.

Zatarg bułgarsko-jugosłowiański.

Sofja, 1 grudnia. (PAT.) Poseł jugosłowiański w Sofji wręczył wczoraj w ministerstwie spraw zagr. notę protestującą przeciwko demonstracjom jakie miały miejsce przed gmachem poselstwa jugosłowiańskiego. Przedstawiciel Jugosławji odjechał do Białogrodu w celu złożenia rządowi osobiście sprawozdania. Odpowiedź bułgarska na notę jugosłowiańską zostanie wręczona w dniu dzisiejszym. Odpowiedź ta ponawiając szczerę ubolewnie rządu bułgarskiego wskazuje na środki jakie zostały przedsięwzięte w związku z demonstracjami przed poselstwem jugosłowiańskim, zaznaczając między innymi, że komisarz policji w dzielnicy gdzie mieści się poselstwo oraz dwa jego zastępcy zostali zawieszni w czynnościach.

Białogród, 1 grudnia. (PAT.) W dniu wczorajszym minister Marinković przyjął charge d'affaires poselstwa bułgarskiego w Białogrodzie, który z polecenia swego rządu przedstawił mu szereg manifestacji przed poselstwem jugosłowiańskim w Sofji. Wedle oświadczenia charge d'affaires manifestanci zostali rozprószeni jeszcze przed przybyciem przed gmach poselstwa i z tego tylko powodu posiłki policyjne nie zostały natychmiast wysłane. Mimo rozprószenia manifestantów część ich zdołała przedostać się przez boczne ulice przed gmach poselstwa gdzie wezwano ich do rozjeżdżenia się. Nie było żadnego ataku na którąkolwiek z osób należących do personelu poselstwa. Nieruszono też flagi jugosłowiańskiej.

Nowa konferencja w sprawie długów.

Paryż, 1 grudnia. (PAT.) Otrzymało tu wiadomość, że szereg główniejszych bankierów amerykańskich opuścił onegdaj N. Jork udając się do Berlina celem wzięcia udziału w konferencji ekspertów finansowych. Konferencja ta została zwołana nagle i ma

na celu omówienie zarządzeń, które trzeba będzie podjąć w stosunku do Niemiec w chwili, kiedy nastąpi termin płatności krótkoterminowych długów niemieckich, które zostały odroczone dzięki moratorium prezydenta Hoovera.

Proces Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. W dalszym ciągu procesu Centrolewu zeznawał dziś świadek Kulczycki, poczem przesłuchano świadka dr. Michałowicza, sekretarza robotniczych Związków sportowych PPS., który opowiada o kursach wojskowych w Zawodziu. Z kolei sąd przystępuje do przesłuchania b. wicemarszałka Sejmu Jana Dębskiego, który opisuje położenie polityczne po r. 1926 oraz przedstawia działalność Piasta. Dziś mają zeznawać jeszcze b. pos. Thugutt, sen. Strug i inni.

Jugosławja i Polska.

Kilka słów z racji przyjazdu ministra spraw zagranicznych Jugosławji, p. V. Marinkovića.

Jutro, 2 grudnia, przybywa do Warszawy kierownik jugosłowjańskiej polityki zagranicznej — minister Vojislav Marinković, wypróbowany przyjaciel Polski, który czy to na terenie Ligi Narodów, czy też na innych konferencjach międzynarodowych popiera zawsze gorąco wnioski delegatów polskich. Przyjazd ministra Marinkovića nie jest wyjątkiem aktem kurtuazji — jest on podyktowany chęcią poznania kraju, połączonego więzami nierozdzielnej przyjaźni z jego ojczyzną, kraju, w którego interesach niejednokrotnie głos zabierał. Wizyta ministra Marinkovića stosunki przyjazne między obydwojma krajami jeszcze bardziej zacieśni.

Sympatje Jugosłowjan dla Polski datują się oddawna. W drugiej połowie XVII wieku sukcesy oręża polskiego w walce przeciw otomańskiej inwazji odbiły się silnym echem na wszystkich ziemiach jugosłowjańskich. Najpotężniejsze dzieło wielkiego poety dubrownickiego, Gundulića, natchnione zostało temi polskimi zwycięstwami, które pierwsze zachwiały niezwykłą dotychczas potęgą turecką. Z drugiej strony literatura polska posiada sporo utworów, osnutych na historii walk serbskich o niepodległość, które pokrzepiały skołatane niewolą dusze polskie w dobie, gdy Serbia odzyskała już swą wolność.

W czasie wojny światowej obydwa państwa przeszły najcięższe koleje i były terenem najstraszniejszych walk, by wreszcie po ustaniu zamieci wojennej, która w Polsce trwała jeszcze o trzy lata dłużej — urzeczywistnić swoje zjednoczenie narodowe i niezależność państwową.

Niezawisłość polityczną obu państw powstała w oparciu o te same traktaty międzynarodowe i ten wzgląd stwarza trwałe podstawy dla naszej wspólnoty politycznej, którą wzmacniają jednakże słowiańskie pochodzenie i pokrewne języki, ułatwiające poznanie kultury, nauki i ludzi. Jugosławja i

Wyjazd Wicemin. Becka.

Warszawa, 30 listopada. (PAT.) Poasekretarz stanu w M. S. Z. Min. Józef Beck wyjechał dziś wieczorem w sprawach urzędowych do Paryża, skąd uda się następnie na 10-dniowy urlop wypoczynkowy.

Zbrojenia Hittlerowców.

Lipsk, 30 listopada. (PAT.) W związku z aferą darmsztacką „Saechsische Arbeiter Zeitung“ zamieszcza artykuł wstępny, podający sensacyjne szczegóły o zbrojeniach narodowych socjalistów w Lipsku.

Według tych informacji Lipsk posiada 2 brygady oddziałów szturmowych, którymi dowodzą Goeckel i dr. Trommler, posiadający dokładne plany działania, na wypadek zamachu stanu. W razie mobilizacji instrukcja przewiduje m. in. natychmiastową rekwizycję 60 samochodów ciężarowych w celu przyspieszenia akcji czynnej. W przeciągu 4 godzin zorganizowane mogą być oddziały w sile do 3500 ludzi. Hittlerowcy Lipscy przewiezieni mają być natychmiast do Hamburga, natomiast oddziały hamburskie do Berlina, a berlińskie do Lipska.

Broń przemycana jest w dużych ilościach głównie z Belgji.

W posiadaniu Lipskich oddziałów szturmowych stronnictwa narodowo-socjalistycznego, jak stwierdza dziennik — znajdować się ma 15 ciężkich karabinów maszynowych, 3—4 miotacze min, większa ilość karabinów i znaczne zapasy amunicji.

Ćwiczenia Hittlerowców, jak twierdzi pismo, odbywać się mają z wiedzą Reichswehry na placu wojskowym w Lindenthal, koło Lipska.

Polska są dziś ważnymi czynnikami w polityce międzynarodowej. Polityka ich jest polityką pokoju i międzynarodowego porozumienia.

Poza wspólnotą polityczną, czynnikiem łączącym oba kraje, podobną jest ich struktura gospodarcza, dlatego też występują one na terenie międzynarodowym zawsze solidarnie w obronie rolnictwa obu krajów. Z drugiej jednak strony, ta właśnie podob-

na struktura gospodarcza powoduje, że stosunki handlowe między bratnimi państwami nie układają się tak, jakbyśmy pragnęli. Może są temu winne także trudne warunki komunikacyjne i brak bezpośrednich granic — może też brak obustronnej znajomości potrzeb zaprzyjaźnionych krajów.

Miejmy jednak nadzieję, że po obecnej wizycie p. ministra Marinkovića i po rozwinięciu szerszej akcji przez Izby polsko-jugosłowjańskie w Belgradzie, Zagrzebju i Warszawie, osiągniemy wspólnie i na tem polu dodatnie wyniki. A. W.

Minister spraw zagr. Marinković przybywa dziś do Polski.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) Dziś przybywa do Polski minister spraw zagr. Jugosławji Marinković wraz z małżonką. Minister przybędzie do stacji granicznej Zebrzydowice o godz. 22. Na spotkanie wylatuje do Bogumina samolotem poseł jugosłowjański w Warszawie minister Lazarevic. Ze

strony M. S. Z. wyjechał do Zebrzydowice radca Sośnicki z protokołu dyplomatycznego, który towarzyszyć będzie ministrowi w całej jego podróży po Polsce. Do Warszawy minister Marinković przybędzie dnia 2 grudnia br. rano.

Dalszy spadek funta angielskiego.

Paryż, 30 listopada. (PAT.) W sferach giełdowych panuje wielkie przygnębienie z powodu nagłego spadku funta angielskiego, który z 90.31 doszedł do 87.25 franków. Jest to prawie najniższe notowanie od chwili wyrażenia się przez Anglię parytetu złota. Niebezpieczne skutki, wynikające dla zagranicznego handlu Francji z podniesienia taryf celnych angielskich przechodzą dziś na drugi plan

wobec groźby, jaka zawisła nad światem z powodu obniżenia się kursu funta.

Londyn, 30 listopada. (PAT.) Dzisiejszą giełdę zamknięto w nastroju bardzo ponurym. Dolar przy zamknięciu notowano 3.41, franki 87.25. W Nowym Jorku notowano o godz. 16 wedle czasu londyńskiego funt 3.38 i 3/4 dolara.

Plan wprowadzenia na nowo

powszechnej służby wojskowej w Niemczech.

Królewiec, 30 listopada. (PAT.) Z okazji zjazdu związku b. oficerów armji cesarskiej w Królewcu, organ Hugenberga „Ostpreussische Zeitung“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym omawia sprawę ponownego zbrojenia się Niemiec.

Zdaniem autora artykułu Niemcy winny złożyć oświadczenie, że nie będą więcej stosować się do ograniczeń, przewidzianych w Traktacie Wersalskim i że z powrotem wprowadzają powszechny obowiązek służby wojskowej. Według autora, postanowienia przyszłej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej powin-

ny przedstawiać się w ten sposób, że właściwe wyszkolenie odbywałoby się pod postacią przysposobienia wojskowego. Do służby w szeregach będzie powoływanych rocznie 750.000 żołnierzy na okres 3-miesięczny w trzech turnusach. Po odbyciu 3-miesięcznej służby żołnierz zostaje przeniesiony do rezerwy. Na ćwiczenia rezerwy będzie powoływanych rocznie 750.000 osób. Dla umożliwienia wyszkolenia takiej ilości wojska, liczba oficerów i podoficerów powinna być zwiększona i wynosić 5000 oficerów sztabu generalnego i wyższych, 5000 oficerów liniowych i 40.000 podoficerów.

Heimwehra grozi.

Wiedeń, 30 listopada. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Gracu. Przywódca Heimwehry Steidle wygłosił w niedzielę przemówienie w którym stwierdził, że Austrii grozi popadnięcie w zupełną niewolę względem międzynarodowych potęg giełdowych. Heimwehra nie może dłużej przyspatrywać się procesowi rozkładu

systemu parlamentarnego. Przy najbliższej nadarżającej się sposobności wkroczy ona aby uchwycić w swe ręce władzę w państwie. Heimwehra nie da się użyć do celów legitymistycznych, a członkowie Heimwehry, którzy są monarchistami muszą podporządkować się obecnym celom Heimwehry i rozkazom jej przywódców.

Znamienny incydent w Niemczech.

Berlin, 30 listopada. (PAT.) Tematem ogólnego zainteresowania jest obecnie incydent, który wydarzył się na kongresie spółdzielni w Świnoujściu. Wedle „Montag-Morgen“ pruski minister finansów dr. Klepper, który był obecny na tym kongresie nie wstał z miejsca w chwili, gdy w czasie trwania jakiegoś referatu ukazał się na sali generał Mackensen witany owacyjnie przez resztę zebranych. To zachowanie się pruskiego ministra finansów zwróciło uwagę kół pravicowych, które interwenjowały u prezydenta Rzeszy Hindenburga. Wskutek tej interwencji prezydent Hindenburg wystosował list do kanclerza Brüninga uznając zachowanie się pruskiego ministra finansów Kleppera za obrazę armji pruskiej. Prezydent Hindenburg do-

maga się dalej w tym liście, by rząd pruski udzielił urzędnikom państwowym instrukcji mającej na celu zapobieżenie powtórzeniu się tego rodzaju wypadku. Listem tym zajmować się miał rząd Rzeszy i rząd pruski. Premier pruski Braun starał się całą tę sprawę zbagatelizować. Jednak wskutek nacisku ze strony kanclerza Brüninga by sprawa była traktowana poważnie i by wymagana instrukcja rządu pruskiego została wydana urzędnikom, premier pruski Braun oświadczył wyraźnie, że nie wyda rozkazu urzędnikom, by wstawali z miejsc przed b. generałami armji cesarskiej. W sprawie tego incydentu została wniesiona dziś interpelacja w sejmie pruskim.

Rozmowy francusko-angielskie.

Londyn, 30 listopada. (PAT.) W związku z wczorajszym wspólnym obiadem ministrów Flandina, Simona, Chamberlaina i Rucimana, który wywołał wielkie zainteresowanie oraz wiele niecisłych komentarzy miarodajne koła francuskie oświadczają: 1) rozmowy nie dotyczyły bynajmniej sprawy taryf celnych, omawiano wyłącznie międzynarodową sytuację, 2) ze strony brytyjskiej wyrazić miały obawy, że sytuacja krótkoterminowych kredytów brytyjskich w Niemczech wobec negatywnych wyników ich zwrotu, sądząc z mowy Laval'a utrudni stabilizację funta, 3) Flandin podkreślił stanowisko Francji co do utrzymania zasady odszkodowań zwłaszcza o ile chodzi o spłatę bezwarunkowe. Poza tem Flandin miał zaznaczyć skłonność Francji do poczynienia koncesyj w sflatych warunkowych oraz gotowość współpracy w kierunku przekształcenia kredytów krótkoterminowych na pożyczki długoterminowe pod warunkiem stosowania gwarancji politycznych ze strony Niemiec. Wynikiem rozmów miało być pewne uzgodnienie wzajemnych poglądów na tematy techniczne ewentualnego postępowania w kierunku wskazanego przez Flandina jako jedynego wyjścia przekształcenia kredytów angielskich przy aktywnej pomocy Francji na pożyczki długoterminowe.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 1 grudnia 1931.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło na własne prośby z dniem 1 września 1931 r. p. Janinę Banasiową, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. w Kańczudze, powiatu Przeworsk, do 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Kańczudze, p. Marię Garbacką, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. św. Kingi w Stryju do 7 kl. publ. szk. powsz. im. A. Mickiewicza w Stryju, p. Julję Lewkowiczową, nauczycielkę 7 kl. pub. szk. powsz. męskiej w Kańczudze, powiatu Przeworsk, do 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Kańczudze, p. Jana Syrowatkę, nauczyciela 7 kl. publ. szk. powsz. w Nisku do 7 kl. publ. szk. powsz. w Rudniku n. S. powiatu Nisko, p. Stefanję Wańcyrkę, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Kamiennej, powiatu Nadwórna do 1 kl. publ. szk. powsz. w Buchtowni, tego samego powiatu, p. Antoninę Woscką, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Hnilicach wielkich, powiatu Zbaraż do 2 kl. publ. szk. powsz. w Kobyli, oraz z dniem 1 października 1931 r. p. Klemensa Hobdę, kierownika 3 kl. publ. szk. powsz. w Woli Rafałowskiej, powiatu Rzeszów do 7 kl. publ. szk. powsz. im. A. Mickiewicza w Rzeszowie, p. Elżbietę Olechowską, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Czarnej, powiatu Łanicut do 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Leżajsku, p. Kazimierę Poczatkównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. im. kr. Jadwigi w Niechobrzu, powiatu Rzeszów do 4 kl. publ. szk. powsz. w Budziwoju, tego samego powiatu i w porozumieniu z Kurją Metropolitalną obrząd. łac. we Lwowie ks. Bronisława Wojtanowskiego, nauczyciela rel. rzym. kat. w publ. szk. powsz. w Jeziernej, powiatu Zborów do 7 kl. publ. szk. powsz. w Kozłowie, powiatu Tarnopol.

Rada Szkolna Powiatowa w Rzeszowie, przeniosła na własną prośbę, z dniem 1 września 1931 r. p. Romana Rzepę, nauczyciela publ. szk. powsz. w Hucisku, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Pogwizdowie.

Wykrycie tajnej organizacji na Węgrzech.

Budapeszt, 30 listopada. (PAT.) Jak już donosiliśmy, aresztowano na Węgrzech wiele osób. Z zeznań aresztowanych wynika, że nie chodziło o akcję, która miała poparcie szerokich mas. Cele polityczne całej akcji były niejasne i niejednolite. Do organizacji przyłączyła się grupa osób, liczących na to, że akcja w kierunku prawicowym lub lewicowym, względnie mająca na celu wywołanie wypadków kryminalnych na wielką skalę będzie mogła przygotować drogę do akcji skrajnie lewicowej. Sześciu członków

komitetu wykonawczego było zdecydowanych nawet na dokonanie mordów, co wynika z pierwszych zeznań. Wśród ofiar projektowanych mordów znajdowały się kierownicze osobistości polityczne z obozu prawicowego i lewicowego wszystkich partii, pozatem hr. Stef. Bethlen, min. obrony Goembesa, prezes rady min. Karolyi i wiele innych osobistości.

W powyższej sprawie węgierska agencja teleg. donosi: Władze policyjne już przed rokiem były poinformowane o istnieniu organizacji, której celów nie udało się dokładnie określić. Akcja tej organizacji prowadzona była

pod płaszczykiem patriotyzmu, lecz w rzeczywistości miała na celu zbrodnie polityczne i pospolite. Akcja ta przybrała ostatnio formy bardziej konkretne. Władze policyjne stwierdziły że wiele osób należących do organizacji brało udział w wypadkach w r. 1920 i było skazanych za usiłowanie przedostania się do magazynów policyjnej żandarmerji w celu zdobycia broni względnie za usiłowanie przekupienia członków rządu i funkcjonariuszy państwowych. Członkami wspomnianego komitetu byli m. i. oficer Vannay, insp. dróg Molnar, urz. pryw. Kovacs itd.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

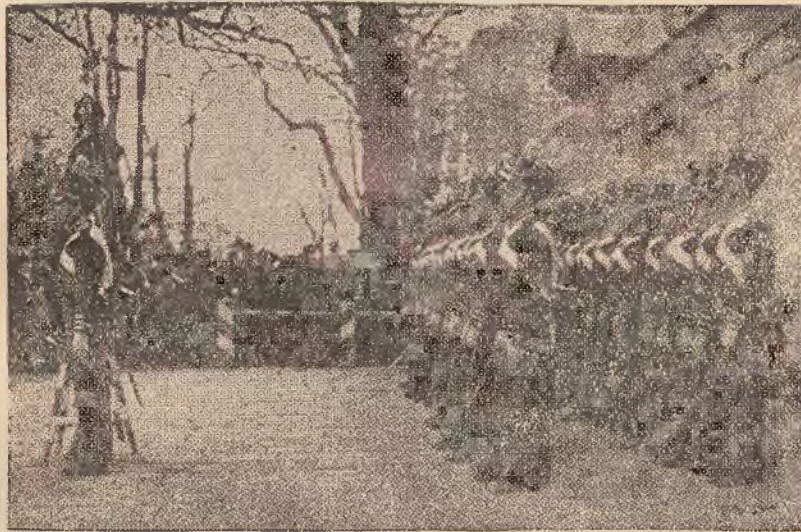
BAZYLEA. W głośnym procesie przemytników heroiny sąd wydał wyrok skazujący głównego oskarżonego dr. Müllera na 9 miesięcy więzienia i karę pieniężną w kwocie 20.000 franków, drugi oskarżony Ballinari został skazany na 6 tygodni więzienia i 1000 fr. kary, trzeci oskarżony dr. Rauch został skazany na 4 miesiące więzienia i 10.000 franków grzywny. Kilku oskarżonych zostało uniewinnionych, mają oni jednak ponieść część kosztów sądowych.

DUBLIN. Klęska powodzi. Irlandji zagraża nowa klęska powodzi, gorszej od tej, która nawiedziła ją z początkiem jesieni. Tym razem powódź zagraża głównie hrabstwu frodkowemu i południowemu, gdzie dosięgła już niebywałych rozmiarów. Całe wsie znalazły się pod wodą. Drogi stały się nie do przebycia. Pociągi zdążają do stacji przeznaczenia linjami okrężnymi. Rzeki i kanały wezbrały do niebotowanej dotąd wysokości. Woda zalała wielkie przestrzenie kraju. Jeden z pociągów pociągów uniknął katastrofy tylko dzięki przytomności umysłu okolicznych farmerów, którzy zatrzymali pociąg nad samą wyrwą utworzoną pod torem przez wodę. Trwające w dalszym ciągu nieustanne deszcze zapowiadają znacznie rozszerzenie się klęski.

BERLIN. Ofiara procesu braci Sklarck. Jeden z głównych świadków w procesie braci Sklarck, generalny dyrektor wielkiego przedsiębiorstwa samorządowego „Behala“ Wilhelm Schünin, popełnił ubiegłej nocy samobójstwo. Schünin z wskutek obciążających go własnych zeznań uchwałą rady nadzorczej firmy „Behala“ zawieszony został tymczasowo w urzędowaniu. Jest to piąta z kolei śmiertelna ofiara procesu Sklarcków.

BERLIN. Zwycięstwo Hitlerowców. Wczoraj odbyły się w okręgu oldenburskim w Birkenfeld wybory do wydziału krajowego. Wyborcy przyniosły wielki sukces Hitlerowcom, którzy powiększyli ilość mandatów z 1

Podchorążowie w Belwederze.



W niedzielę w godzinach przedpołudniowych przeciągał ulicami miasta pluton honorowy podchorążych piechoty z Ostrowi Mazowieckiej w historycznych mundurach z r. 1831 i udał się poprzedzony orkiestrą do wartowni belwedeńskiej, celem zaciągnięcia tradycyjnej warty w Belwederze. O godz. 18 udał się na wartownię P. Marszałek Piłsudski, gdzie przyjął raport komendanta warty. Zdjęcie nasze przedstawia pluton honorowy w historycznych strojach na wartowni.

NA Św. MIKOŁAJA i GWIAZDKĘ

PRAKTYCZNE UPOMINKI — FABRYCZNY SKŁAD SUKNA —
NA UBRANIA MĘSKIE — POLECA LUDWIK RALSKI
KOST JUMY DAMSKIE — LWÓW, UL. RUTOWSKIEGO 7.
i MUNDURKI STUDENCKIE — CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

Rozstrzygnięcie konkursu na odznakę dla komisarzy spisowych.

Sąd konkursowy, w skład którego weszli pp.: prof. Skoczylas, prof. Czajkowski, generalny komisarz spisowy

dr. Bułowski, jego zastępca Heinrich, inż. Aumüller, oraz radca Woydno, rozpatrzył projekty odznaki honoro-



wej „Za ofiarą pracę“, przeznaczonej dla osób, które przyjmą udział w akcji drugiego powszechnego spisu ludności w charakterze komisarzy spisowych.

Po rozpatrzeniu nadesłanych prac, sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę p. Stanisławowi Refecie (godło „Praca“), dwie drugie nagrody prof. Edmundowi Bartłomiejczykowi („Snop“) i prof. Wojciechowi Jastrzębowskiemu („N“).

Począwszy o wtorku 1 grudnia projekty nagrodzone można będzie oglądać na wystawie w kamienicy Baryczków.

Urzędowe bilety autobusowe obowiązują już w całym kraju.

Z dniem 1 grudnia na terenie całego kraju obowiązują już urzędowe bilety autobusowe, wprowadzone przez Ministerstwo robót publicznych.

W dniu 15 listopada bilety te wprowadzone zostały na terenie Województwa poznańskiego, lubelskiego i pomorskiego, w dniu 22 — w Województwie warszawskim, w dniu 28 w Województwie łódzkim, z dniem 1 grudnia zaś — na terenie pozostałych Województw.

W ostatnich dniach z ogólnej liczby 3.700 autobusów międzymiastowych, kursujących na terenie całego kraju, komunikację utrzymuje jedynie niespełna 2.000 wozów.

Poeta uwieczniony.

Wydawany od r. 1887 przez Polską Akademię Umiejętności zbiór najdawniejszych poetów polski - łacińskich, wzbogacił się niedawno nowym tomem, który obejmuje poezję Klemensa Janickiego^{*)}, najgenialniejszego przed Kochanowskim poety czasów Zygmunto-wskich.

Tak się złożyło, że poetę naszego, pomimo najoczywistszych walorów treści i formy, objęto dopiero tomem 6-tym tego zbioru, kiedy poprzednie volumina, poświęcone innym poetom, mniej wybitnym, stały się dziś już białymi krukami bibliograficznymi.

Wydanie poezji Janickiego przygotowywał zrazu Z. Wędelewski, po jego zaś śmierci następca jego na katedrze uniwers. dr. Ludwik Cwikliński, który jako profesor, dziekan i rektor Uniwersytetu Lwowskiego zasłużył się wielce około rozwoju ruchu naukowego w Polsce, przez założenie w r. 1892 Towarzystwa Filologicznego. Pracą przygotowawczą do tej edycji była obszerna rozprawa pt. Klemens Janicki, poeta uwieczniony (Kraków 1893), w której autor na podstawie źródeł w sposób wyczerpujący zo-

brazował życie, studia i stosunki naszego poety.

Następnie prof. Cwiklińskiego, powołanego do Wiednia na zaszczytne stanowisko w ministerstwie oświaty, zajęły inne obowiązki tak, że rękopis, już wówczas w znacznej mierze przygotowany do druku, musiał przez czas dłuższy spoczywać. Mimo to wydawca nie spuszczał z oka tej sprawy i nie jeden szczegół, odnoszący się do życia i utworów Janickiego, wyświetlił i pogłębił. Powróciwszy zaś w rodzinne strony, do Poznania, z chwilą odzyskania przez Polskę bytu niepodległego, poświęcił się znowu pracy naukowej. Zajął się gorliwie poetą uwiecznionym, ogłaszając, jako dalszy owoc prac przygotowawczych, rozprawy o wawrzynie doktorskim i poetyckim Janickiego, o Polakach studujących w Padwie, oraz przyczynki do biografii i oceny utworów poety uwiecznionego. W końcu w pomnikowym wydaniu uprzyściplenił badaczom całą spuściznę literacką tego przedwcześnie zmarłego ulubieńca Muz, którego posiew miał wydać bujny plon w poezji Jana z Czarnolasu. W ten sposób wydawca złożył należną cześć i wdzięczność swemu rodakowi, którego siostrzeńcy Znana uczcili przed 10 laty skromnym pomnikiem w Januszkowie, rodzinnej wiosce poety.

Podniętą do tej pracy, jak wyznaje prof. Cw. we wstępie, były liczne węzły, które łączyły Janickiego z Gnieznem, miastem rodzinnym wydawcy. Tę kolebkę Piastów często wysławiał poeta w swych utworach. Ojciec jego uprawiał rolę, należące do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, a Klemens cieszył się opieką kanoników kościoła katedralnego i dzięki ich poparciu dostał się na dwór prymasa Krzyckiego.

W opracowaniu tego kompletnego wydania prof. Cw. musiał pokonać wiele trudności, bo tylko część poezji była ogłoszona drukiem, reszta zaś kryła się, nieraz bezimiennie, w rękopisach często nieczytelnych. Niemalże trudno należało poświęcić wyszukaniu i zbadaniu rękopisów, ocenie ich wartości i ustaleniu poprawnego, w miarę możliwości, tekstu utworów. Także utwory, za życia Janickiego wydane (w r. 1542 w Krakowie trzy księgi: Tristia, Variæ Elegiæ i Epigrammata) nie są wolne od pewnych usterek. Język poetycki Janickiego wzoruje się wprawdzie na poetach klasycznych, ale ma odrębne właściwości, przejęte z łaciny późniejszej lub średniowiecznej a nawet t. zw. polonizmy.

Te wszystkie okoliczności musiały mieć na uwadze wydawca przy ustalaniu tekstu i postępować bardzo oględnie. Błędną formę, jeśli zdaniem jego wyszła z pod pióra samego poety, zostawia wydawca w tekście, a odnośne zapatrywanie swoje umieszcza poniżej

w uwagach krytycznych, po których następują objaśnienia rzeczowe. Komentarz ten imponuje nie tylko erudycją filologiczną, ale także nadzwyczajną znajomością epoki; po śp. K. Morawskim jest prof. Cwikliński jednym z najlepszych znawców doby Zygmunto-wskiej.

We wstępie wydawca omówił edycję i rękopisy, na których opiera się tekst pieśni Janickiego, następnie opisał życie poety, jego studia w Padwie i dalsze losy po powrocie do Polski, dalej nakreślił charakterystykę jego twórczości poetyckiej, w końcu podał tych autorów klasycznych i humanistycznych, których lektura pozostawiła pewne ślady w utworach naszego poety. Prof. Cw. podkreśla dobitnie, że w zwrotach i wyrażeniach, zaczerpniętych z innych poetów, Janicki wyrażał własne myśli, uczucia i pragnienia, postępował więc podobnie, jak wielcy poeci Augustowscy, Vergilius i Horatius. Gruntowne i bystre są również uwagi wydawcy o właściwościach językowych i prozodycznych poety. Cała ta przedmowa, napisana, podobnie jak komentarz i wstępy do poszczególnych utworów, wytworną łacińską, jest zmordenizowanym skrótem monografii z r. 1893.

Ocenie tego monumentalnego wydania poświęcone było listopadowe posiedzenie Polskiego Towarzystwa Filologicznego (Kolo Lwowskie). Pierwszy referent, prof. dr. R. Skulski

^{*)} Clementis Janicii poetae laureati Carmina edidit, præfatione instruxit, annotationibus illustravit Ludovicus Cwikliński. (Cracoviae 1930, s. LXIII+324.)

Gospodarstwa rolne według posiadanego obszaru.

Dokładne określenie zmian, które wprowadziła reforma rolna we wzajemnym ugrupowaniu gospodarstw rolnych według obszaru, jest dość trudne dla braku dokładnych, a niezbędnych dla porównania danych z okresu przedwojennego, ze względu na niejednorodny sposób układania statystyk przez rządy zaborcze. Tak np. co do największego zaboru, b. Król. Kongresowego, urzędowe wydawnictwa statystyczne nie różniły własności większej i mniejszej, lecz brały pod uwagę tylko kategorię własności, ustalone przez reformę agrarną w r. 1864, wymieniając grunta ukazowe, drobnoszlacheckie, mieszczańskie, dworskie i t. d. Specjalna statystyka w 1906 r. podawała 7.417 majątków prywatnych, wówczas gdy w r. 1912 dóbr, obciążonych pożyczką Tow. Kredytowego Ziemińskiego było 9.578, co według Wł. Grabskiego stanowiło 68% własności dworskiej.

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, można przypuszczać, że w trzech zaborach większa własność wynosiła: w Królestwie 15.000 jednostek (1.4%) z 4.269.738 ha. ziemi t. j. 38% ogólnego obszaru, (w tem 302 majoraty z 425.189 ha. i 318 dóbr poduchownych z 39.990 ha.), w Poznańskim 2.305 jednostek (1.24%) z 1.175.364 ha. (45.99%), i w Galicji 5.467 gospodarstw (0.55%) z 2.900.000 ha. (40.5%). Razem 23.152 gospodarstw (1%) z 8.345.102 ha. (39.6%).

Drobna własność stanowiła w Król. Kongresowym 1.086.581 gospodarstw (98.6%) z 7.082.458 ha. (62%), w Poznańskim 202.647 gospodarstw (98.74 proc.) z 1.380.114 ha. (54%), w Galicji 1.003.074 gospodarstw (98.45%) z 4.256.000 ha. (59.5%). Ogółem 2.292.302 gospodarstw drobnych, stanowiących 99%, posiadało przed wojną 12.718.572 ha., t. j. 60.4%.

Liczby przytoczone nie mogą być ściśle jeszcze i z tego powodu, że na ziemiach wschodnich brak dokładnych danych zarówno z przed wojny, jak i po wojnie, gdyż w wielu miejscowościach nie przeprowadzono spisu i w r. 1921, a więc już po odzyskaniu niepodległości. Według spisu 1921 r., tam gdzie został dokonany, własność większa, ponad 50 ha. stanowiła 30.079 gospodarstw (0.9%) z 14.344.057 ha., co stanowi 47.2% (wraz z własnością skarbu). Drobna własność, podzielona na 3.31.830 gospodarstw (99.1%) miała w swym posiadaniu 15.996.612 ha. (58.8 proc.).

Według tegoż spisu, gospodarstwa drobne do 5 ha., stanowiły w Polsce 71.6%, (w Czechosłowacji 72.7%, w Niemczech 77%), od 5 do 20 ha. 26.1% (w Niemczech 18.7%). Przestrzeń, stanowiąca własność gospodarstw do 5 ha. wynosiła 14.9% (w Czechosłowacji 23.4%, w Niemczech 17.6%) powierzchni ogólnej, gospodarstwa 5—20 ha. — 37.6% (w Niemczech 35.8%).

Na podstawie ustawy o reformie rolnej ogółem do r. 1931 rozparcelowano 1.922.400 ha., przyczem kolonie samodzielne utworzono na 1.026.200 ha., na upełnorolnienie przeznaczono 695.600 ha., na wyłączenia i t. p. 200.600 ha. Do r. 1930 utworzono 102.785 samodzielnych kolonij, 292.817 kolonij upełnorolniono i utworzono 39.489 wyłączeń i innych kolonij, przyczem na kolonie samodzielne przeznaczono 978.779 ha., na upełnorolnienie 630.182 ha., na wyłączenie 191.133 ha. Nadmienić należy, że 15.355 pracowników folwarcznych otrzymało działki przy parcelacji.

Na uwagę zasługuje, że gospodarstwa mniejszej własności, dające najwyższy dochód netto posiadają w Woj. centralnych 30—50 ha., wschodnich 10—15 ha., zachodnich 3—5 ha. (względnie 30—50 ha.) i w południowych 15—30 ha.

Natomiast gospodarstwa karłowate do 3 ha., z reguły dają najmniejszy czyści dochód. Dowodziłoby to, że przy

przeprowadzaniu reformy rolnej nie można tworzyć gospodarstw karłowatych, jako nierentownych. Natomiast gospodarstwa ponad 5—10 ha., lub upełnorolnione do powyższej normy,

Sekret fabrykowania sztucznych brylantów.

Chemik berliński, Georg Senftner, utrzymuje, jakoby udało mu się wynaleźć sposób syntetycznego produkowania brylantów. Zapewnia on, że wynalezioną przez siebie metodą wyprodukował brylanty daleko większych rozmiarów, aniżeli te, jakie zdołali otrzymać jego poprzednicy, którzy próbowali syntetycznego sposobu fabrykowania cennych kamieni. Żadnemu z licznych wynalazców, którzy usiłowali dotychczas produkować syntetyczne brylanty, a właściwie djamenty, nie udało się otrzymać tą drogą kamieni widzialnych gołym okiem: syntetyczne djamenty, otrzymane systemem wprowadzonym m. in. przez chemika Moissan'a, oraz przez Friedländera, von Hasslinga i Wolffa, były widzialne jedynie przez mikroskop. Natomiast djamenty, wyprodukowane ostatnio przez chemika berlińskiego, wyraźnie dostrzegalne są gołym okiem, mimo, iż nie przekraczają rozmiarami djamentów, używanych normalnie przy fabrykacji zegarków.

Wynalazca twierdzi, jakoby jego

tworzyć będą kategorię warsztatów mocnych. Gospodarstwa karłowate nie mają skutkiem swej niskiej rentowności widoków rozwoju. Stwierdził to już Wł. Grabski w swych „Rocznikach Statystycznych Królestwa Polskiego” — w r. 1870 bowiem było tych gospodarstw 129.197, a w r. 1904 — 126.295, t. j. o 2.0% mniej. Liczba ich zatem maleje nie tylko stosunkowo, ale i absolutnie. Z. K.

metoda, w przeciwieństwie do poprzednich, pozwalała na fabrykowanie djamentów wszelkich rozmiarów, a jedynie brak kapitałów nie pozwala mu na praktyczne użytkowanie wynalazku.

Znalezienie jednak potrzebnych kapitałów jest nader trudne, nietylko ze względu na kryzys ekonomiczny, ile wskutek bolesnych doświadczeń, poczynionych przez ludzi, którzy odważali się finansować wynalazki i doświadczenia alchemików. Wziąć jednak należy pod uwagę, że tym razem w osobie Senftnera nie ma się do czynienia z przygodnym wynalazcą, ale z chemikiem znanym z wielu wynalazków, mających poważne już zastosowanie w przemyśle, jak np. fabrykacja elektrodów do lamp łukowych o wielkiej sile świetlnej, a także „czekolady radioaktywnej”, otrzymywanej za pomocą substancji radioaktywnych, oraz artykułów spożywczych o zawartości cukrowej, wreszcie wynalazcą sposobu nadania trwałej radioaktywności wodzie do picia. R. C.

Budowa magazynów portowych w Gdyni.



Progiem roku bieżącego objęta była budowa 5 nowych magazynów portowych, nie licząc dwóch magazynów prywatnych. Dzięki tym inwestycjom, ilość magazynów portowych wzrosła z 4 do 9. — Zdjęcie nasze przedstawia magazyn tytoniowy (w głębi). Na pierwszym planie gmach zarządu portu w Gdyni.

Z wydawnictw periodycznych.

„Sprawy Narodowościowe”, czasopismo poświęcone badaniu spraw narodowościowych (R. V. Nr. 4—5). Ukazał się nowy numer „Spraw Narodowościowych” za mies. sierpień—październik 1931 roku. Numer ten zasługuje na specjalną uwagę czytelników, interesujących się zagadnieniami mniejszościowymi, ze względu na szereg opracowań, które zarówno w dziale artykułowym jak i w kronice zostały zamieszczone. P. St. J. Paprocki w artykule wstępnym p. t. „S. p. Tadeusz Hołówo wobec problemów narodowościowych” rysuje zapytania s. p. Hołówo o wewnętrzne problemy narodowościowe Polski. Będąc jednym z nielicznych znawców zagadnień narodowościowych, Hołówo zdawał sobie sprawę z wielkiego trudu ich rozstrzygnięcia i szukał najwłaściwszej drogi dla pogodzenia interesu państwowego ze słusznymi potrzebami kulturalno-narodowymi wszystkich narodowości Rzeczypospolitej. Jakkolwiek z dobrą wolą i życzliwym zrozumieniem podchodził do tych zawitych problemów, padł ofiarą zaszczerpanej nieuczciwymi rękami nienawiści narodowościowej. P. dr. A. Krysiński w dołączeniu swej pracy na temat „Tendencji rozwojowej ludności Polski pod względem narodowościowym i wyznaniowym w dobie powojennej” omawia przyrost naturalny i procesy asymilacji oraz konwersji, dochodząc do bardzo ciekawych wniosków końcowych swej pracy. Grudniowy spis ludności może pewne korektywy do tej pracy wprowadzić, względnie jej słusność utwierdzić. P. dr. Jan Staniewicz w artykule p. t. „Czas powstania

narodów białoruskiego i ukraińskiego” polemizuje z prof. dr. Mironem Kordubą, który artykułem, opublikowanym w „Literaturno-Naukowym Wistniku” na temat najważniejszego momentu w historii Ukrainy, wywołał b. ożywioną dyskusję o czasie powstania narodu ukraińskiego i białoruskiego.

Kronika, jak zwykle w „Sprawach Narodowościowych”, bardzo bogata, zamieszcza szereg interesujących danych, dotyczących przejawów życia mniejszości w Polsce w III-cim kwartale r. b. W dziale zagadnień mniejszościowych na terenie międzynarodowym mamy omówienie debaty mniejszościowej na VI-jej Komisji XII Zgromadzenia Ligi Narodów i na 64-jej sesji Rady Ligi Narodów. Poza to szczegółowo został rozważony przebieg VII Kongresu Mniejszości Narodowych w Genewie, o którego działalności możnaby szereg bardzo ciekawych, zasadniczych wniosków wysnuć.

W rubryce Wiadomości o działalności Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, którego organem są „Sprawy Narodowościowe”, podany jest bez skręcenia tekst odczytu, wygłoszonego na zebraniu Instytutu przez p. dr. Mikołaja Kowalewskiego na temat „Sowiecka polityka narodowościowa”. Omawiany numer „Spraw Narodowościowych” zamykają recenzje z wydawnictw, traktujących o zagadnieniach mniejszościowych.

Pojedyncze egzemplarze „Spraw Narodowościowych” można otrzymywać we wszystkich księgarniach i administracji tego czasopisma: Warszawa, ul. Nowy Świat 21 m. 3, tel. 248-74.

Koncerty pp. Jareckich w Polsce.

Stowarzyszenie młodych muzyków Polaków w Paryżu dało przyjęcie 22 bm. w Domu Pleyela na cześć Tadeusza Jareckiego, kompozytora, laureata Akademii Umiejętności w Krakowie, który właśnie przybył do Paryża z Nowego Jorku.

Polski muzyk i jego małżonka Louise Llewellyn, znana śpiewaczka, interpretatorka pieśni reprezentujących najnowsze kierunki muzyki współczesnej, dali koncert kameralny w Paryżu 26 bm., na którym zostały wykonane kwartet smyczkowy op. 21 i Trio fortepianowe op. 11 oraz pieśń: Jareckiego z akompaniamentem kwintetu fortep.

Oboje państwo Jareccy udają się potem na występy do Lwowa, gdzie kompozytor będzie dyrygował swoimi utworami orkiestralnymi na koncercie Towarzystwa Muzycznego.

Konkurs graficzny o temacie sportowym.

Instytut Propagandy Sztuki w Warszawie zawiadamia, że termin nadsyłania prac na konkurs graficzny o temacie sportowym został przedłużony do dnia 10 stycznia 1932 r.

List z Gródka Jagiellońskiego.

Zebrań Powiatowej i Miejskiej Rady B. B. W. R. — Pokaz rolniczy prac konkursowych. — Powiatowy Komitet do spraw bezrobocia. — Kurs przodowników świetlicowych. — Święto Niepodległości. — Związek Prac Obywatelskiej Kobiet. — Kurs gospodyń wiejskich. — Kurs dokształcający dla podoficerów zawodowych.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

W pierwszych dniach listopada b. r. odbyło się zebranie Powiatowej oraz Miejskiej Rady B. B. W. R., na którym omówiono zadania organizacyjne, oraz inne najważniejsze zagadnienia doby obecnej.

Dnia 5 listopada staraniem Tymczasowego Wydziału Powiatowego i O. T. R. odbył się pokaz prac konkursowych w zakresie hodowli i produkcji rolnej, przy bardzo licznych udziałach zwiedzających miejscowych i z powiatu. Pokaz zakończono rozdaniem nagród i dyplomów.

Powiatowy Komitet do spraw bezrobocia spotyka się z pełnym zrozumieniem swoich zadań ze strony całego społeczeństwa bez różnicy narodowości, które nie szczędzi datków w naturze i w gotówce na ten cel.

Staraniem Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej przy Wydziale Powiatowym odbył się w Gródku Jagiell. 10-dniowy kurs wszkolonia przodowników świetlicowych, przy udziale 30 członków z gmin wiejskich powiatu. Wykładowcami byli delegaci Kuratorium Lwowskiego Okręgu Szkolnego. Przy zakończeniu kursu rozdano świadectwa. Przewodniczący ci będą kierownikami życia kulturalnego w Domach ludowych i świetlicach powiatu.

Święto Niepodległości w dniu 11 listopada b. r. było obchodzone w Gródku Jagiellońskim bardzo uroczysto. Na program uroczystości złożyły się: W dniu 10 bm. capstrzyk, iluminacja i dekoracja gmachów rządowych, samorządowych i prywatnych. W dniu 11 bm. pobudka, uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich trzech wyznań, przy udziale przedstawicieli Władz i organizacji społecznych, defilada oddziału wojskowego oraz P. W. i hufca szkolnego, uroczysta Akademia w południe w „Sokole” oraz „Uroczysty Wieczór” w sali „Sokola”.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet dokonał 18 bm. otwarcia własnego lokalu w Gródku Jagiell. Związek ten okazuje bardzo wielką żywotność, a w szczególności prowadząc akcję dożywiania ubogiej ludności w specjalnej kuchni, gdzie wydaje się 100 porcji dziennie. Ponadto Związek prowadzi dożywianie dziatek szkolnej we wszystkich szkołach w mieście.

W dniu 24 bm. odbyło się otwarcie kursu dla gospodyń wiejskich, zorganizowanego przez Tymczasowy Wydział Powiatowy. Kurs ten, w którym bierze udział 20 dziewcząt, ma za zadanie przysposobienie uczestniczek do roli wzorowych gospodyń wiejskich.

Onegdaj rozpoczęto również kurs 6-miesięczny dokształcający dla podoficerów zawodowych tut. garnizonu, przy udziale kilkunastu podoficerów zawodowych. Wykładowcami są nauczyciele szkół powszechnych. Celem kursu jest pogłębienie wiadomości ogólnych w zakresie 7 klas szkół powszechnych.

